Nr. 6. Par. Porąbka dek. Będziński, dnia 15 marca 1929 r. Rok II.

Szczęść Boże!

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Błogosławieństwo Arcypasterskie.

Dnia 7 marca Redakcja „Kroniki“ została zaszczycona listem Najdostojniejszego Pasterza ks. Biskupa Częstochowskiego.

Pozwolę sobie przytoczyć końcowy ustęp wspomnianego listu, odnoszący się do całej parafji naszej.

...Zacnych zaś katolików Porąbki zachęcamy, by „Kronikę Parafjalną“ zarówno jak „Niedzielę“ przyjmowali do swych domów jako miłego gościa i coraz gorliwiej współpracowali z swoim proboszczem, aby parafja Porąbka stała się naprawdę wzorową.

W tym celu udzielamy Czcigodnemu ks. Proboszczowi i dzielnym jego parafjanom nasze błogosławieństwo Arcypasterskie, przesyłając im równocześnie serdeczne pozdrowienie.

Podpis († Teodor Kubina)
Biskup.

W odpowiedzi na list powyższy wysłałem d. 8 marca podziękowanie w imieniu całej parafji i swojem własnem.

19 marca.

Wszystkim Szanownym Parafjankom i Parafjanom Józefom i Józiom w dniu Ich Patrona św. Józefa — składam serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego na dalsze życie.

Przypominam jednak, że najlepiej można uczcić dzień swoich Imienin i swego Patrona — św. Józefa przez odprawienie w dniu swoich Imienin spowiedzi i przystąpienie do komunji św.

Tego życzę z całego serca wszystkim Solenizantom(tkom)

Następnie dzień 19 marca jest dniem W. Postu — a więc wszelkie zabawy huczne w tym dniu byłyby wykroczeniem przeciw prawu kościelnemu.

Ogłoszenia przedświąteczne i świąteczne.

W W. W. Środę, Czwartek i Piątek o godz. 5-ej popołudniu będą odprawiane t. zw. Ciemne Jutrznie.

W W. Czwartek Msza św. uroczysta o godz. 9-ej W tym dniu obchodzimy pamiątkę ustanowienia Najśw. Sakram. przez P. Jezusa — dlatego kolor szat liturgicznych biały — radosny.

W W. Piątek nabożeństwo rozpocznie się o godz. 8-ej zrana. W tym dniu Kościół składa najgłębszą cześć Krzyżowi— jako godłu naszego Odkupienia.

O godz. 4-ej popołudniu — Gorzkie Żale, nauka pasyjna — poczem Ciemna Jutrznia.

W W. Sobotę ceremonie przepiękne — poświęcenia ognia, paschału, wody chrzcielnej—rozpoczną się o godz. 7-ej zrana.

Po tych poświęceniach kapłan wychodzi z uroczystą Mszą św., w czasie której na Glorja uderzają wszystkie dzwony i dzwonki — wieszcząc radosną nowinę Zmartwychwstania — a we Mszy św. rozlega się radosne, pełne tryumfu, na melodję przecudowną śpiewane „Alleluja“ wyraz hebrajski, który co do treści oznacza „Chwała Bogu“

Po Mszy św. — poświęcenie pokarmów w kościele. Co do pokarmów — to zasadniczo święci się pokarmy w kościele — o ile zaś kto z Szanownych Parafjan będzie prosił o poświęcenie pokarmów w mieszkaniu i owszem, uczynimy zadość, jednak trzeba trochę wcześniej zawiadomić o tem, żeby dać możność księżom odpowiednio zadysponować swoim czasem.

Od południa w W. Sobotę post ustaje.

Jednak przyjemniej jest przepościć całą W. Sobotę, a dopiero w Wielkanoc skosztować szynki i ocenić czy się udała.

Przy poświęceniu wody w W. Sobotę dzieją się rzeczy bardzo niemiłe. — wprost wstrętne, jeśli się zważy na Grób Chrystusowy i P. Jezusa obecnego w

Najśw. Sakram. Wywiązuje się bowiem wprost jakby walka przy zbiornikach wody poświęconej.

A dlaczego? Czy może księża za mało święcą? Nic podobnego. Gdzie tylko pracowałem, wszędzie zauważyłem, że wody tej zostaje dużo i stoi sobie spokojnie do wieczora, a nikt się nie zgłasza po nią. Tymczasem zaraz po poświęceniu dzieją się po naszych kościołach sceny b. niemiłe.

Czem się to tłumaczy?

Brakiem kultury, a i tem, że ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że się znajdują w kościele — wobec P. Jezusa wystawionego w Najśw. Sakram.

W tym roku specjalnie będę zwracał uwagę na zachowanie się wasze przy braniu wody święconej i bardzo was moi drodzy, proszę o zachowanie się takie, jakie odpowiada miejscu świętemu.

Rezurekcja o godz. 5 z rana i zaraz I-a Msza św.

Następna Msza św. o godz. 9-ej i suma jak zwykle o godz. 11-ej;

W I-e święto ślubów nie będzie — bo Kościół dopiero w drugi dzień świąt pozwala błogosławić związki małżeńskie. Bardzo proszę w I-sze święto Wielkiejnocy nie przyjeżdżać i nie przychodzić z chrztami; chyba w wypadkach zasłabnięcia dziecka.

Tak wielkie święto niech będzie uszanowane spokojem i ciszą około Kościoła.

Wrażenia z kolendy na Zawodziu.

Do ogólnych spostrzeżeń, poczynionych na Porąbce dodam jeszcze jedno specjalne dla Zawodzia Dużo mieszkań jest całkowicie nieodpowiednich, by w nich mieszkali ludzie, następnie wyjątkowo sporo jest na Zawodziu różnych wdów, które niby jak mogą tak żyją —jednak wskutek swej ciężkiej sytuacji materjalnej, są elementem nie bardzo pewnym.

Ale poco nasuwać obrazy smutne przed oczy Czytelników i swoje?

Tak ostatnio, źle, nie jest na Zawodziu.

A co cieszy na tej kolonji?

Oto wiadomość, że z wiosną zaczną ludzie budować drugą kolonję na Zawodziu — od Juljusza do Pekinu.

Już ze 30 pracowników kopalń zakupili place pod budowę domów.

To pierwsza radosna wiadomość ze Zawodzia.

A teraz druga: Przeszło 30 rodzin na Zawodziu prenumeruje na stałe „Niedzielę„ a co druga rodzina kupuje „Kronikę Parafjalną".

To radosna wiadomość:

Na Zawodziu mamy kulturalną placówkę dla dzieci ochronkę a przez dzieci idzie dobry, umoralniający wpływu na otoczenie.

Tyle byłoby pocieszającego na Zawodziu.

Nie chciałbym nasuwać smutnych stron życia przed oczy Czytelników „Kroniki" jednak muszę wspomnieć, że byłoby dobrze, gdyby niektóre stare panny na Zawodziu nieco więcej uważały na siebie i nie marnowały swego zdrowia a nie szarpały swojej opinji do reszty.

Następnie co do biedy.

Na pomoc społeczeństwa oglądać się mają prawo tylko dwie rodziny na Zawodziu: 1) rodz. Lasoniowej, wdowy, kobiety sparaliżowanej z dwojgiem dzieci (drugie dwoje u rodz. Laszkiewiczów w Porąbce).

Tą rodzizą naprawdę nieszczęśliwą zajął się już Komitet Pomocy Biednym w Niemcach.

Byłoby wskazanem, by poważniejsze osoby z pośród gospodyń Zawodzia np. gosposie Jelonkowa, Walkusowa Józefowa, Durniewiczowa, p. Piotrowska od czasu do czasu odwiedzały nieszczęśliwą Lasoniową, mieszkającą w domu p. Szumilasa, i okazywały pomoc sparaliżowanej.

(„Miłosiedzia chcę a nie ofiary" mówi Jezus Chrystus)

Następną rodziną znajdującą się w dość ciężkim położeniu jest rodz. Dudów w domu wdowy Teofilowej Woźniakowej na Zawodziu.

Rodzina to dość liczna, a przytem karmiciel tej rodziny jest na liście osób zredukowanych.

Tę rodzinę poleciłbym uwadze Szanownych Pań sąsiadek np. p. Lechowej, niedawno przybyłej p. Kurasiowej ze Stowarzyszenia „Robotnik" a również p. Mazgajowej właścicielki sklepu na Zawodziu.

P. Mazgajowa jest osobą bezdzietną-niechby w woln. chwilach przytuliła do swego serca dziecięcą główkę z rodziny Dudów,

P. Jezus wynagrodzi sowicie tym wszystkim, którzy okażą serce biednemu dziecku,

Na zakończenie wspomnę jeszcze o Kinie p. Klicha na Zawodziu.

Powstało ono na kolonji dość biednej, gdzie nie brak też i nędzy moralnej,

Otóż p. Klich mógłby się przysłużyć społeczeństwu miejscowemu i podnieść poziom moralny Zawodzia, ale tylko wtedy, i w tym wypadku, kiedy będzie dbał o dobór filmów do swego kina.

Jeśliby, nie daj Boże, gonił tylko za zyskiem i sprowadzał obrazy niemoralne — odegrałby smutną rolę na tej kolonji.

Z rozmowy ostatniej z p. Klichem przyszedłem do wniosku, że jako właściciel kina będzie się starał sprowadzać takie rzeczy, które nie poniżą, ale podniosą na duchu uczęszczających do jego kina.

Oby wytrwał w tych zamiarach. Takie byłyby ogólne spostrzeżenia z mojej wizyty pasterskiej na kol. Zawodzie.

Szanownym Paniom z Kazimierza należy się najserdeczniejsze podziękowanie za okazaną pomoc ochronce na Zawodziu.

Wiemy już z Kroniki ile to kosztowało urządzenie ochronki Otóż społeczeństwo miejscowe pokryło wszystkie wydatki z procentem.

Niedawno chcąc uregulować ostatnią ratę za meble do ochronki w kwocie 100 zł. prosiłem p. Kownacką z Kazimierza o urządzenie zbiórki na ten cel wśród kilkunastu rodzin urzędniczych zamieszkujących kolonję Kazimierz.

Zbiórka ta dała rezultat nieoczekiwany P. Kownacka zebrała 103 zł. 35 gr. to znaczy o 3 zł. 35 gr. więcej niż było potrzeba na spłacenie długu. Najserdeczniejsze „Bóg zapłać" p. Kownackiej, że raczyła podjąć

trud kwestowania i Paniom z Kazimierza, że tak pięknie odpowiedziały na prośbę, skierowaną pod Ich adresem A teraz tak pocichutku powiem, żeby czasem nie usłyszał Zarząd Komitetu Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym w Niemcach, który nam dokarmia maleństwa na Zawodziu.

Ochronka na Zawodziu nietylko nie ma długu obecnie ale „uciułała" sobie już 200 zł. z różnych datków i ofiar ludzi dobrej woli.

Te pieniądze złożyłem na procent w Kasie Tow. Warsz. w dn. 1 II r. b. i w przyszłości mamy (z p Lewandowskim z Pekinu), zamiar otworzenia drugiej ochronki.

W. P. Stanisław Natanson z Warszawy raczył przysłać 300 (trzysta) zł. na rzecz Ochronki na Zawodziu — za ten hojny datek Redakcja „Kroniki" składa W. P. Natansonowi uprzejme podziękowanie.

Serdeczne „Bóg zapłać" składam p. p. Pracownikom kop. „Jakób" (kilka osób—parafjan) za dobrowolne opodatkowanie się na cele Kościoła parafjalnego w Porąbce.

Z tych składek będzie wpływało co miesiąc 18 zł.

„Bóg zapłać",

P. p. Pracownicy kolejowi stacji Kazimierz (jest tylko kilka rodzin, należących do parafji) również opodatkowali się dobrowolnie na kościół.

Z tych ofiar będzie wpływało miesięcznie 10 zł. 75 gr.

„Bóg zapłać" proszę przyjąc za te datki.

Specjalne podziękowanie składam p. Surnikowskiemu i Barańskiemu za przychylność dla sprawy Kościoła.

Zaproszenie.

Zapraszamy p. p. Kupców Rzemieślników by licznie wzięli udział w uroczystości poświęnia naszego sztandaru w dniu 17 marca t. j. w niedzielę.

Porządek uroczystości następujący: Zbiórka na placu 11 Listopada o godz. 10 rano, gdzie zgromadzą się wszystkie korporacje, mające wziąć udział w uroczystości Imieniem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i w poświęceniu sztandaru. Z placu 11 Listopada pochód wyruszy do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie udamy się do kina na Kazimierzu, gdzie odbędzie się wbijanie pamiątkowych gwoździ.

Za komitet (—) Pięta

Przed każdą niedzielą przygotuj 10 gr. na tygodnik djecezjalny „Niedzielę", a na niedzielę po 1-ym i 15-ym 20 gr. Na „Niedzielę" i na „Kronikę" po 10 gr.

Za świętą sprawę.

Obrazek sceniczny w 1 odsłonie, z czasów wielkiej wojny.

Napisał **Stanisław Brzechffa** z Ostrów.

Marja.

Babka jego siwa
Więcej niż wnuk jej, będzie wdzięczna za to.
Dzieciak jakiś podarty łachman musiał nosić.
Matuchno,. ta ich radość starczy ci zapłatą.
Ona nad tem bolała, lecz nie śmiała prosić.—
Idę,— (wychodzi z sukienką)

Teresa.

Prawda, że przyszły na nas ciężkie doświadczenia
Może jednak nie długo zabliźnią się rany
Nowe życie nastąpi, ukoi cierpienia
Ludu, co jęczy teraz nieszczęściem złamany.

SCENA 2.

Teresa — Marja — Jan.

Marja (z rozjaśnioną twarzą wprowadza Jana)
Niespodzianka to dla nas prawdziwa
Matuchno, — upragniony nareszcie przybywa.

Teresa (wyciąga ramiona tuląc syna)
Co widzę? syn najdroższy? Przybywasz więc przecie,
Do swej matki stęsknionej? Moje drogie dziecię!
Lecz co ten mundur znaczy, coś włożył na siebie?

Jan (wchodząc oparł karabin o ścianę)
Sam stanąłem w szeregu, by bronić w potrzebie
Ojczyznę, i uwolnić od strasznego wroga.
Kto nie tchórz, kogo serca nie obsiadła trwoga
Ten obowiązek spełnił.

Teresa (całuje go w czoło)
Dziej się nieba wola,
Taka obecnie smutna wszystkich matek dola.—

Jan.

Wszak tyś w mem sercu dzieckiem zaszczepiła.
Miłość gorącą dla ojczyzny swojej.
Twa czysta dusza nigdy nie wątpiła
W zerwanie więzów, zmartwychwstanie jej.

Wierzaj — opadną nareszcie kajdany
Co nas cisnęły, przez dziesiątki lat.
Naród zrozumiał do czynu wezwany;
Że czas już nadszedł, z mroku wyszedł w świat.-
Za świętą sprawę, idziem walczyć śmiało
Drogą, co idzie do wolności bram.
Słońce nadziei jaśniej zaświtało,
Bóg da zwycięstwo, wróci Polskę nam!

Teresa (patrzy na niego z dumą)
O! ty mój entuzjasto! Dumna jestem z ciebie.

Z żałobnej karty.

Dnia 30 stycznia r. b. odbył się pogrzeb ś p. Michaliny Rybakowej z Pekinu.

Zakończyła życie w sposób tragiczny. Spadła ze schodów z pierwszego piętra na dół, uderzając głową o kamienną posadzkę.

Wskutek uderzenia pękła czaszka na szerokość 4 cm.

W kałuży krwi przeleżała z 1½ godz., zanim mąż zauważył nieszczęśliwą

Przyniesiona do domu w nieprzytomnym stanie przeżyła jeszcze 1½ doby i nie wracając do przytomności zakończyła swój żywot doczesny.

Była to osoba bardzo nieszczęśliwa.

W roku 1920 na rodzinę Rybaków napadli bandyci. W mieszkaniu była tylko ś. p. Rybakowa mąż był na dniówce.

— I otóż nieszczęśliwą niewiastę draby zamknęli do szafy z ubraniem, a następnie samą szafę wywrócili na podłogę.

Przez kilka godzin ofiara zbrodni ludzkiej szamotała się w owej szafie, a kiedy nareszcie mąż po powrocie z pracy uwolnił uwięzioną, okazało się, że nerwy napadniętej kobiety nie wytrzymały.

Zapadła w chorobę nerwową. Odtąd bardzo często traciła przytomność i wywracała się czy to w domu czy poza domem.

Kilka razy upadła nieprzytomna na rozpaloną blachę w kuchni, to znowu wywracając się, oblała się wodą wrzącą i leżała cała pokryta strasznemi ranami w szpitalu na Niemcach.

Ludzie odwracali wzrok od nieszczęśliwej, skarżyli się jak np. w szpitalu, że po całych nocach jęczy i spać im nie daje.

(Ludzie często są samolubni i bez serca).

Jedna osoba tylko nie opuściła chorej i nieszczęśliwej niewiasty — lecz była dla niej jakby aniołem opiekunem.

To mąż— zacny p. Rybak z Pekinu.

Dla takich ludzi, jak p. Rybak trzeba mieć i głęboki szacunek. Małżeństwo bezdzietne — żona przez 8 lat chora, nieszczęśliwa; a mąż stale grzeczny, uprzejmy, niosący pomoc swej biednej żonie. W ostatnim roku zdobywa się jeszcze na jedno poświęcenie — prosi swych przełożonych na kopalni, by go stale na noc naznacz. do pracy, bo on chce dopilnować przez dzień swoją żonę i czuwać nad nią by sobie jakiej krzywdy nie zrobiła.

Cześć dla takich mężów!

To ludzie — o wysokiej wartości moralnej.

Człowiek a człowiek to wielka różnica. Bo proszę, na jednej kolonji dość dużej — rodzina składająca się z matki i trojga dzieci zapada w nędzę-w oczach dzieci widać już wycieńczenie.

A ojczulek, który się wyparł swej żony i swych dzieci i z nałożnicami spędza swoje lata, zarabia po 600 zł miesięcznie

Proszę porównać wartość takiego człowieka z wartością p. Rybaka z Pekinu.

Takiegom mieć pragnęła, o takim marzyła..
Śmiałym, dzielnym, obrońcy praw naszych w potrzebie,
Kiedym chłopięciem małym, do łona tuliła.—
Bądź mężnym tak do końca—myśl o swym narodzie.
Jakakolwiek bądź dola będzie nam sądzona.
Matka polka, swych synów nie wstrzyma w pochodzie
Wówczas, kiedy ojczyzna ma być wyzwolona.—
— Siądź tu przy mnie Janeczku, pewno jesteś głodny?
Spragniony ciepłej strawy, dzisiaj dzień tak chłodny.
Zaraz przyniosę z kuchni, (chce wyjść)

Jan (zatrzymuje ją)

Nie trudź się matuchno,
Teraz nie mogę wierzaj, na chwilkę maluchną
wpadłem do was.

Marja (z wyrzutem)

Tak krótką ma być radość nasza?

Jan

Marjo, niech to rozstanie ciebie nie zastrasza.
Obrona świętej sprawy bliżej serca leży.
Zapał ten już pociągnął cały kwiat młodzieży.
Czybyś chciała bym siedział tutaj przy twym boku.
Gdy tam czeka mych ziomków śmierć na każdym kroku?

Marja.

O! nie! ja szlachetnego zapału nie ganię,
Co głos serca nakazał, uczyniłeś Janie,—
Lecz czy nie możesz z nami pozostać dni kilka?

Jan.

Nie, kochana, wszak rzekłem czasu mała chwilka,
Została — później z pułkiem dalej ruszam w drogę
Służby swej zaniedbywać w tym czasie nie mogę.-
Myślałem, że nieprędko mój wzrok utęskniony,
Zobaczy swych najdroższych, i rodzinne strony.
Życie me wypełniała praca cicha, znojna,
Więc, gdy nagle krzyknięto, iż w mym kraju wojna
Porwałem się czemprędzej niby ptak do lotu,
Co oczekuje tylko ciepłych dni powrotu,
By rozpocząć wędrówkę.—

Teresa (ze współczuciem)

Mój ty biedny Janie! c. d. n.

Pomyłki w druku w poprzednim numerze.

str. I wiersz 16 zamiast dzin pozostała
dziś pozostała
str. II wiersz 13 zamiast tytiące
tysiące
str. II wiersz 43 zamiast ucisz małego
uciesz małego

Trzeba powiedzieć sobie: Tak — to prawda, że człowiek człowiekowi nie jest równy.

Wartość moralna jednego równa się zeru, a drugiego wartość jest bardzo wysoka.

Pierwszy jest szkodnikiem społeczeństwa a drugi do skarbnicy duchowej dorzuca wielkie klejnoty.

Parafjaninowi Rybakowi z Pekinu składam tą drogą wyrazy prawdziwego szacunku i uważam go za wzór, który niejeden z mężów winien naśladować,

A dla ś. p. Michaliny niech Bóg będzie odpoczynkiem po tylu latach cierpienia i tylu wypadkach nieszczęśliwych!

Uczciliśmy ją pogrzebem prawdziwie chrześcijańskim.

Liczny orszak pogrzebowy pomimo surowej zimy był dowodem, że serce ludzkie współczuło nieszczęściu i tragicznemu wypadkowi, jaki miał miejsce w dniu 26 stycznia r. b.

Dnia 3 lutego pochowaliśmy zwłoki ś. p. Wysockiej z Porąbki.

O jej śmierci trzeba powiedzieć tylko tyle: Bóg miłosierny okazał litość nad nią i zabrał ją z tego świata.

Śmierci pragnęła, czekała na nią, zaopatrzona Wijatykiem św. — Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie!

Chcę napisać kilka słów wspomnienia pośmiertnego, które już było umieszczone w „Kurjerze Zach.", i w „Niedzieli"

Niech jednak odbije się żałosnem echem i o naszą „Kronikę". Wspomnienie pośmiertne dla ś. p. ks. Teodora Urbańskiego, Szambelana Ojca Świętego.

Któżby się spodziewał, patrząc tak niedawno jeszcze na pełną życia i energji postać ks. Szambelana, że Go już nie stanie, że przejdzie tylko do historji Zagłębia jako proboszcz par. Gołonóg i jako jeden z ruchliwszych działaczy społecznych naszego Zagłębia Dąbrowskiego.

Nie będę wyliczał zalet ś. p. ks. Teodora Urbańskiego — kto inny zajmie się tą postacią nieprzeciętną w szeregach naszego duchowieństwa Zagłębiowskiego.

Ja tylko w imieniu swojem i w imieniu całej parafji chcę pożegnać ś. p. ks. Teodora Urbańskiego, jako przyjaciela najlepszego naszej parafji.

Przy każdem spotkaniu się ze mną interesował się ś. p. ks. Urbański wszystkiemi pracami w nowej parafji.

Współczuł mi szczerze na wieść o większych przykrościach, o których Mu z całą szczerością opowiadałem, a swoją pogodą ducha tak jakoś kojąco oddziaływał w chwili rozterki duchowej.

Był to szczery, życzliwy, najlepszy przyjaciel naszej parafji.

Ostatnio na dwa tygodnie przed chorobą przyobiecał mi przyjechać do Porąbki z odczytem dla kółka Rolniczego.

Niestety, choroba i śmierć nieoczekiwana nie pozwoliły ks. Szambelanowi na spełnienie obietnicy.

Spoczął na wieki na cmentarzu w Gołonogu, na górce, w miejscu Słonecznem, tak odpowiadającem Jego słonecznej i ujmującej pogodzie ducha. Z miejsca, na którym spoczywa snem wiecznym widać jak na dłoni całe Zagłębie. Spoczywaj w Bogu, kochany ks. Szambelanie, a wzrokiem ducha patrz na nasze wysiłki i pracę społeczne. A za Twoją życzliwość i przychylność dla naszaj parafji będziemy Cię wspominali wdzięczną pamięcią, dopóki nam Bóg życia pozwoli.

Uwadze biednych naszej parafji.

Dorocznym zwyczajem będę prosił rodziny zamożniejsze w parafji o przygotowanie „święconego" dla biednych.

Biedni zgłoszą się do mnie po zaświadczenia w W. Środę od godz. 2—5 popołudniu.

Oświadczam jednak, że będę sprawdzał, które osoby i rodziny są naprawdę potrzebujące i tylko tych skieruję po „święcone" do rodzin zamożniejszych w naszej parafji.

Szlachetne rodziny, które nie odmówią pomocy biednym, proszę o przygotowanie „święconego" na W. Sobotę — bo w tym dniu będą skierowani przezemnie biedni po ofiarowane łaskawie podarki świąteczne.

Podkreślam jednak, że wszyscy skierowani przezemnie będą mieli specjalne zaświadczenia opatrzone moim podpisem i zaadresowane do ofiarodawców.

Te zaświadczenia proszę zatrzymywać u siebie, a to w celu uniknięcia jakichkolwiek nadużyć pod tym względem. Za ofiarowane upominki świąteczne w imieniu biednych i swojem składam najserdeczniej „Bóg zapłać".

Ogłoszenie.

Są do sprzedania meble, (pokój sypialny, krzesła, stół i inne).

Po bliższe szczegóły proszę się zwracać na Juljusz, do p. inż. Kałużnowej.

CHRYSTUS w NASZYM WIELKIM OŁTARZU...

......Na krzyżu Chrystus kona
Taki bolesny i taki zmęczony......
Głowę zranioną cierniami Korony,
Na obnażone pochylił ramiona.

Gwoździmi przybite i nogi i ręce,
Drżą w paroksyźmie wielkiego cierpienia...
Pragnienie pali—omdlały z pragnienia
Bóg-człowiek kona w przekrojonej męce.

. . . .

Pozwól o Chryste, bym obmył Twe rany
Łzą i modlitwą—bo z mojej przyczyny
Cierpisz nanowo.—Za moje przyczyny
Jesteś tak co dnia Panie biczowany.

Pragniesz ochłodzić spieczone Twe wargi
Więc z żółcią Chryste podaje Ci czarę.
Ach codzień spełniasz tę krwawą ofiarę
Cierpiąc bez jęku, protestu i skargi.

Pozwól, o Chryste, całować Twe rany
Krwią przenajświętszą broczące obficie.
Jeśli chcesz życia, dam Ci moje życie?
Tylko błogosław o Panie nad Pany.

Porąbka, d. 8-III-29 r. W. Krzemień.

Uwaga!

Przypominam, że d. 16 marca w sobotę o godz. 6-tej wieczorem rozpoczęcie Misji w naszej parafji i I-e kazanie dla wszystkich.

O dalszym porządku misji będą Sz. Parafjanie zawiadomieni w kościele.

Pozdrowienie zasyłam dla p. Strzeszka z Pekinu.

Jak dowiedziałem się z radością, już opuścił łoże boleści, do którego był przykuty przez dłuższy czas.

Życzę Sz. Parafjaninowi jaknajprędszego powrotu do zupełnego zdrowia.

Pozdrawiam również p. Tomczykową z Kazimierza, którą, będąc na kolendzie, zastałem b. cierpiącą.

Obecnie już jest dużo lepiej — życzę zdrowia.

Dnia 1 lutego otrzymaliśmy od Zakonnic z Częstochowy zamówiony ornat kol. fjoletowego.

Zaraz na drugi dzień po otrzymaniu — wysłałem 200 zł. jako drugą ratę długu.

Pozostała jeszcze do uregulowania 200 zł.

Ornat b. ładny — ogólnie wszystkim — się podoba.

A więc mamy obecnie dwa ornaty kol. fjoletowego.

Jesteśmy teraz trochę bogatsi.

Rocznice ślubów od 17 marca do 1 kwietnia.

20 marca pp. inż. Ignacego Juljana i Stefanji Bereszków
„ „ Jana i Marji Loręsów z Ostrów
20 marca Wawrzyńca i Marji Stefańskich z Pekinu
29 „ Józefa i Anieli Teprów z Niemców

Niech Bóg błogosławi na dalsze życie!

Rocznice śmierci.

17 marca ś. p. Karola Nowaka z Porąbki
„ „ „ Ignacego Głąbia z Grabocina
18 „ „ Jana Mydłowieckiego z Porąbki
„ „ „ Jana Kijaka z Porąbki
21 „ „ Józefa Trolki z Grabocina
22 „ „ Antoniny Jagusiowej z Kazimierza
„ „ „ Józefa Stepanka z Niemców
„ „ „ Jana Krzemienia z Ostrów
24 „ „ Hipolita Kępy z Ostrów
„ „ „ Adama Misiaszka z Grabocina
„ „ „ Michała Łuckiego z Grabocina
27 marca ś. p. Marji Tkaczykowej z Porąbki
„ „ „ Magdaleny Syrkowej z Grabocina
„ „ „ Szymona Dudka z Niemców
„ „ „ Jadwigi Cyganikowej z Ostrów
28 „ „ Janiny Lotko z Niemców
„ „ „ Bronisławy Nocioniowej z Porąbki
„ „ „ Andrzeja Wrony z Porąbki
29 „ „ Marcina Mroza z Porąbki
30 „ „ Marji Gądkowej z Niemców
31 „ „ Agaty Horążej z Porąbki

Wspominamy ich modlitwą: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie,
A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski — Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Druk. „Nakładowa" Będzin, Kościuszki 20.